

Tadeusz Skoczek

Regionalizm. Tradycja. Europa

Niepodległość i Pamięć 20/3-4 (43-44), 383-390

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Regionalizm. Tradycja. Europa

„Czy jest miejsce dla regionalizmów w kontekście integracji europejskiej?” Takie pytanie postawiono uczestnikom konferencji zwołanej do siedziby Senatu RP w dniu 19 lutego 2013 roku. Tytuł ten, niezbyt atrakcyjny i mało precyzyjny, przyciągnął jednak sporą grupę zainteresowanych, nawet spoza środowiska regionalistów. Spotkanie zostało zorganizowane przez Kaszubski Zespół Parlamentarny, Parlamentarny Zespół Kociewski i Zespół Senatorów Województwa Śląskiego przy współpracy Międzynarodowego Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Rady Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP. Uczestnicy otrzymali zbiór referatów zgłoszonych na konferencję w broszurze wydanej przez Kancelarię Senatu oraz specjalne wydanie interesującej monografii Edwarda Chudzińskiego pt. *Regionalizm. Idea-ludzie-instytucje* wydanej przez Muzeum Niepodległości.

Senatorowie Andrzej Grzyb i Kazimierz Kleina określili cele konferencji następującymi sformułowaniami:

Pod koniec XX wieku definitywnie minął czas ograniczenia obrazu regio-

nów do folkloru i współczesnej, coraz bardziej skomercjalizowanej, twórczości ludowej. Żyjemy i działamy lokalnie, chociaż podróżując, uczestnicząc w życiu społecznym i konsumując, jesteśmy nie tylko krajowi, europejscy, ale także i globalni. Możemy albo zatracić się w agresywnie popularyzowanym systemie kultury popularnej lub spróbować podjąć trudny dialog o wielości kultur, języków i wartości z wzajemnym poszanowaniem, będącym warunkiem zrozumienia. Różnorodność jest bogactwem, daje ożywczą możliwość zmian. Daje szansę funkcjonowania współczesnych społeczeństw, opartą na wymianie wartości, prowadzącą do bogacenia się w wymiarze duchowym i materialnym. Dzisiaj grupy etniczne nie żyją w odosobnieniu, ich kontakty z przedstawicielami innych, nie tylko sąsiadujących, kultur – nie są niczym ograniczone; mogą pielęgnować i rozwijać swe tradycje i obyczaje, mówić swoimi językami czy dialektami.

Autorzy tych założeń programowych, stawiając pytania o kondycję i potrzebę funkcjonowania regionalizmu we współczesnym świecie, przywoływali kontekst powszechnej globalizacji, konieczność utrzymania własnej tożsamości, niezależności, odrębności. Liczyli na potwierdzenie tezy, że regionalizm jako

wyraz scalania różnorodności i odrębności jest jednak i teraz (współcześnie) wartością i źródłem nowych inspiracji. Powołując się na historycznie udokumentowane wartości regionalizmu, przywołując tradycyjne polskie osiągnięcia związane z tolerancją, wolnością (społeczną i narodową), niezależnością intelektualną – liczyli na wzbogacenie teorii o wartości obywatelskie i ukazanie dróg rozwoju ruchu we współczesnej Europie i świecie.

Ks. prof. Henryk Skorowski w swoim referacie zatytułowanym *Regionalizm XXI wieku* zaproponował trzy, a nawet cztery poziomy metodologicznej refleksji o regionalizmie:

- Regionalizm jako przejaw pluralizmu, opozycyjnego w stosunku do totalitaryzmu, a nawet kategoria określana definicją różnorodności;
- Regionalizm jako przestrzeń najbliższa sobie: dom, kościół, szkoła, rodzina, środowisko: wartości najbliższe, tkwiące w elementach rodzinnego środowiska geograficznego, społecznego, kulturowego;
- Regionalizm w ujęciu tradycyjnym, historycznym, którego istotę stanowią takie pojęcia jak: kultura czy sztuka ludowa, tradycje, odrębności i wartości gwarowe, obyczajowe, folklorystyczne;

- Regionalizm jako płaszczyzna działalności, praxis. Tu za J. Borzyszkowskim podał następującą definicję regionalizmu: to działalność społeczna określonego grona ludzi rozmiłowanych we własnym regionie i jego specyfice kulturowej, społecznej, językowej (gwara) i krajobrazowej. To ruch społeczny na rzecz regionu i jego mieszkańców, to towarzystwa regionalne, fundacje – statutowo nastawione na ochronę i rozwój dziedzictwa regionalnego, to grupy miłośników miast i wsi, strojów, pieśni.

Wspomniał też ksiądz profesor o jeszcze jednej możliwości definiowania regionalizmu, jako ruchu politycznego. Zacytował w tym miejscu Donalda Tuska z okresu jego pracy dziennikarskiej, kiedy jeszcze nie zajmował się polityką: „to ruch, którego zadaniem jest zachowanie wartości zagrożonych przez władzę centralistyczną, postęp, egalitaryzację i ujednoczenie”. Od siebie dodał, że tak rozumiany regionalizm powinien być „ruchem politycznym pozytywnym i kreatywnym, a nie formą buntu”.

Warto w tym miejscu odesłać zainteresowanych czytelników do fundamentalnych prac ks. Henryka Skorowskiego: *Antropologiczno-etyczne aspekty regionalizmu* (1990), *Moralność społeczna* (1995), *Moja Europa? Refleksje nad kulturowym*

wymiarem integracji europejskiej (2005), *Europa regionu. Regionalizm jako kategoria aksjologiczna* (2005), *Naród w nauczaniu społecznym Kościoła* (2006), *Państwo w nauczaniu społecznym Kościoła* (2007).

Dr Edward Chudziński przedstawił swoje badania i refleksje w wystąpieniu *Regionalizm w Polsce. Genealogia – fazy rozwoju – perspektywy*. Powszechnie znana jest definicja regionalizmu sformułowana przez niego na potrzeby encyklopedii. Regionalizm jest ideą (a nawet ideologią) będącą emanacją emancypacyjnych dążeń jednostek i grup społecznych, wyrazem wyraźnie określanych aspiracji poszczególnych regionów (ziem) posiadających poczucie odrębności historycznej, kulturowej czy etnicznej.

Ideologia regionalistyczna może być zaczynem ruchów społecznych, które wcielają w życie zawarte w niej wizje, projekty i wartości (...). Ruchy społeczne dążące do zachowania odrębności danego terytorium oraz uzyskania najlepszych warunków dla jego rozwoju mieszczą się w takiej definicji regionalizmu.

Wyraźnie jednak dystansuje się ten teoretyk regionalizmu od obejmowania swoimi definicjami ruchów autonomistycznych i secesjonistycznych, twierdząc, że klasyczny regionalizm musi ograniczać się w swoich dążeniach i nie może naruszać suwerenności oraz integralności

państwa, w którym „wyznawca” tej ideologii żyje i tworzy. Regionalizm w tym ujęciu „za cel główny stawia sobie zachowanie odrębności kulturowej poszczególnych regionów: ich tradycji, języka, stroju, obyczaju, architektury, krajobrazu itp.” Nie przeszkadza to w domaganiu się upodmiotowienia społeczności lokalnych i regionalnych, wzmacnianiu samorządności i decentralizacji państwa. Edward Chudziński definiuje więc regionalizm jako

- Ideę, ideologię, ruch społeczny;
- Kierunek badań naukowych: prasa prowincjonalna, muzea regionalne, badania nad dziejami, konferencje, imprezy kulturalne;
- Formę aktywności inteligencji: w ujęciu historycznym (np. patriotyczne dążenia wolnościowe) i współczesnym.

W okresie międzywojennym

był to ruch na wskroś inteligentki, aktywizujący przede wszystkim tę warstwę społeczną i to głównie na prowincji. Na tle wielkich ruchów emancypacyjnych dwudziestolecia, podmiotowo związanych z podstawowymi klasami ówczesnego społeczeństwa, regionalizm miał skromniejszą bazę społeczną, tym bardziej, że programowo odcinał się od klasowej ideologii.

Ta bezklasowość zaważyła zapewne na negatywnych ocenach idei regionalizmu w powojennej rze-

czywistości. Ponadto sternicy PRL nie zapomnieli, że część środowiska stworzyła zręby regionalizmu państwowego w czasach sanacji... Omówiony też został w wystąpieniu interesujący przykład inicjowania współpracy polsko-litewskiej noszący nazwę regionalizmu krajowego (krajowcy wileńscy) i terytorializm ukraińsko-polski. Natomiast wielokulturowy regionalizm galicyjski nie znalazł chyba dotąd programowych kontynuatorów.

Współczesny regionalizm to tradycje, rodzime wartości, odmienności i osobliwości regionalne. To jednak też dyskusja o zadaniach, oczekiwaniach i możliwościach.

Edward Chudziński wprowadza systematycznie do swoich rozważań pojęcie lokalizmu. Jest to jego zdaniem pragmatyczny ruch odwołujący się wprawdzie do historii i tradycji, ale nastawiony przede wszystkim na współczesność. „Promuje miejscowy potencjał (zasoby endogeniczne), sprzyja samorealizacji jednostkowej i zbiorowej. Adaptuje i wykorzystuje innowacje. Łączy interior z eksterierem w wymiarze globalnym. I dlatego jest bardziej ofensywny, realizuje dewizę: myśl globalnie, działaj lokalnie”.

Szerszą wiedzę na temat poglądów autora zdobyć możemy poprzez lekturę jego książek. W interesującej nas tematyce warto sięgnąć po

Chłopski ruch literacki w dwudziestoleciu międzywojennym (1975), *Regionalizm, kultura, media. Studia i szkice* (2008) oraz rocznik *Małopolska. Regiony, regionalizmy, małe ojczyzny* (wychodzący od 1999 roku).

Dr Longina Strumska-Cylwik z Uniwersytetu Gdańskiego przedstawiła ciekawy metodologicznie szkic (do ewentualnych dalszych rozważań) *Małe ojczyzny w globalnym świecie. W kontekście zanikających zależności przestrzennych*. Wychoząc od możliwości wykorzystania pojęcia małych ojczyzn w pedagogice („w przestrzeni psychofizycznej”) podaje szereg uwarunkowań zastosowania tego terminu w świecie pojęć informatycznych, w czasie dominacji portali społecznościowych i szybkich informacji nad poważniejszą i pełniejszą refleksją. Regionalizm staje się nieaktualny w obszarach kultury „deterytorializowanej”, chociaż Internet może być realizacją praktyczną „bycia na odległość” oraz narzędziem przenoszenia treści kulturowych. Podążając za myślą Gordona Mathew podała termin „rozpuszczania” własnej tożsamości na określenie zjawisk współczesnej kultury w globalnym świecie. Szkoda, że autorka nie przedstawiła szerzej wniosków jakie płyną z przywoływanej lektury, z dużej znajomości literatury przed-

miot. Same nawoływania do korzystania z kontaktu bezpośredniego – „twarzą w twarz”, nie przekonują i brzmią raczej jak zaklęcia czy pobożne życzenia. Brakuje podsumowania, przemyślanej analizy zagrożeń i próby (choćby) wskazań możliwości zaradzenia temu przykreemu zjawisku wyobcowania, brakuje pomysłów zastosowania konkretnych rozwiązań w procesie edukacyjnym i pedagogicznym.

W dyskusji padały głosy rozszerzające problematykę zaprezentowaną przez zaproszonych prelegentów.

Antoni Śledziwski, poeta, kulturoznawca, badacz i popularyzator polskiego folkloru, szczególnie zasłużony w zakresie kolekcjonowania i naukowego opracowywania wycinanek ludowych zwrócił uwagę na funkcjonowanie w naszej rzeczywistości aktów prawnych sankcjonujących konieczność ochrony dziedzictwa regionalnego. Niestety w naszym kraju niska kultura prawna społeczeństwa (ale też władzy) zmusza do ciągłego „pilnowania” spraw związanych z ochroną dziedzictwa. Konwencja *O ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego* uchwalona przez UNESCO w 2003 ratyfikowana została w Polsce dopiero 16 sierpnia 2011 roku. Ale i tak ten kluczowy akt prawa międzynarodowego, na jakim można oprzeć budowę systemu ochrony dziedzic-

stwa niematerialnego nie jest u nas stosowany powszechnie. Jedyne w województwie warmińsko-mazurskim poważnie zajęto się tymi ważnymi sprawami. Zresztą Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej nakłada na wszystkich nie tylko obowiązek zapewnienia warunków upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, ale też odpowiedzialność za stan ochrony polskiego dziedzictwa narodowego. Artykuł 5 aktu podstawowego wyraźnie o tym mówi: obok zapewnienia niepodległości, ochrony granic i nienaruszalności terytorium, obok zadań związanych z ochroną środowiska naturalnego, gwarantowania swobód i wolności obywatelskich wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za stan, przetrwanie i ochronę polskiego dziedzictwa narodowego. Ruch stowarzyszeń regionalnych jest naturalnym sprzymierzeńcem i gwarantem, ochrony konstytucji w tym zakresie. Dlatego istnieje konieczność funkcjonowania i działania stowarzyszeń regionalnych. Szczególnie w czasach homogenizacji kultury, powszechnej globalizacji i ruchów pomijających dziedzictwo poszczególnych regionów. Aktywne działania stowarzyszeń regionalnych w jednoczącej się Europie jest więc koniecznością. Antoni Śledziwski przypomniał starania środowiska olsztyńskiego w tym zakresie wymieniając

Stowarzyszenie Twórców Ludowych (prezes Waldemar Majcher) oraz Fundację „Dziedzictwo Nasze” w Węgorzewie, Stowarzyszenia „Węgałty” i Wspólnotę Kulturową „Borussia” w Olsztynie.

Tadeusz Skoczek, przypomniał, że oprócz padających na tej konferencji definicji regionalizmu, termin ten można znaleźć w pracach ekonomistów, politologów, socjologów, medioznawców, polonistów czy historyków. Stąd istnieje paląca potrzeba rozmowy i spotkań internaukowych. Warto na przykład postawić pytanie czy Ruch Autonomii Śląska jest ruchem regionalistycznym. Przypomniał, że dzień wcześniej w budynku polskiego parlamentu odbyły się dwie konferencje, na których termin „regionalizm” padał w różnych kontekstach. Była to sesja naukowa Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Klubu Parlamentarnego PSL pn. „Historia pisana chłopską krwią. Zamojszczyzna, Wołyń i Małopolska Wschodnia w latach II wojny Światowej” oraz konferencja „Od przeszłości do przyszłości ustroju samorządu powiatowego. 15 lat usamorządowania wspólnot powiatowych” zorganizowana przez Związek Powiatów Polskich i sejmową Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Wielokrotnie padały tam terminy „małe ojczyzny”, „Haimat”, „matecznik”.

Dyskutant upomniał się też o właściwe znaczenie terminu „prowincjonalny” pozbawiony negatywnych (potocznie) znaczeń, przypominając pozytywną działalność tygodnika „Gazeta Prowincjonalna” w Bielsku Białej (1989–1993), nadal wychodzącego miesięcznika o tym samym tytule z Kłodzka, czy Prowincjonalnej Oficyny Wydawniczej z Proszówek pod Bochnią. Przywołał też znaczenie konferencji „Regionalizm. Lokalizm. Media” zorganizowanej w Bochni w 2001 roku, zwłaszcza dla krótkotrwałego (niestety) projektu Polskiej Telewizji Regionalnej. W kontekście wypowiedzi referentów zaproszonych do wystąpienia w Senacie zarysowała się potrzeba zorganizowania kolejnego spotkania, jako kontynuacji i rozszerzenia idei rozmowy o regionalizmie w UE, pod hasłem „Regionalizm, prowincjonalizm, lokalizm”.

Powszechne zainteresowanie historią, jakie da się zaobserwować w ostatnich latach, wysyp wielu nowych czasopism historycznych, portali internetowych i inicjatyw programowych pozwala myśleć poważnie o rozwijaniu regionalistycznej myśli teoretycznej w kontekście badań historycznych. Przekonuje o tym chociażby ilość wystaw i konferencji związanych z 150-leciem Powstania Styczniowego. Muzeum Niepodległości przygo-

towując wystawę z własnych zbiorów pn. „Gorzka chwała. Cieniom stycznia 1863” zwróciło uwagę na regionalne wątki tego zrywu, szczególnie w opisie działań partyzantycznych (wojskowych).

Jerzy Zdzisław Gorzelik, twórca idei separatystycznych, zabierając głos stwierdził, że „wywołany do odpowiedzi” przez poprzednika, pragnie sprostować wiele błędów wynikających z pobieżnej i potocznej oceny jego Ruchu Autonomii Śląska. Jego wypowiedź wzbudziła pewnego rodzaju sensację, bowiem odwołał się do polskiej tradycji ruchów nacjonalistycznych.

Brak nacjonalizmu w naszym życiu politycznym prowadzi do zaniechania obrony własnej tożsamości, nacjonalizmu definiowanego pozytywnie, w kategoriach ochrony własnego dziedzictwa regionalnego, nacjonalizmu pozytywnego. Może należy przewartościować polski nacjonalizm? Może potrzebujemy nowej rozmowy o regionalizmie w kontekście nacjonalizmu?

Ustosunkowując się do tezy o nadrzędnej roli mediów w kształtowaniu opinii o ruchach regionalistycznych wzmocnił ją o konieczność rozszerzenia programów szkolnych i akademickich. Zaapalewał o napisanie i wydanie podręcznika akademickiego opisującego podstawowe zjawiska regionalizmu (w ujęciu historycznym i współczesnym),

podającego ujednoczone definicje i prognozującego przyszły rozwój.

Janina Małgorzata Halec, polonistka i bibliotekarz podkreśliła wspierające regionalizm działania szkoły, biblioteki, uczelni. Prezes Leszczyńskiego Towarzystwa Kulturalnego i dyrektor Biblioteki Miejskiej w Lesznie podawała przykłady otwartych instytucji kultury. Budynki bibliotek i domów kultury powinny żyć aktywnością stowarzyszeń regionalnych, powinny dawać szansę na działanie różnym lokalnym grupom działania. Biblioteki są naturalnym sprzymierzeńcem stowarzyszeń regionalnych, budują swoje zbiory na aktywności regionalnych i lokalnych grup działania. Użyła w tym kontekście terminu „regionalizm otwarty”, który powinniśmy upowszechniać programując działalność pozaszkolną instytucji edukacyjnych i oświatowych oraz tworząc misje instytucji kultury.

Edward Chudziński zdecydowanie zaprotestował łączeniu ruchów regionalistycznych z nacjonalizmem. Podał wiele przykładów z historii regionalizmu, przywołał wiele dokumentów programowych sprzeciwiających się takim nadużyciom ideowym.

Regionalizm to ruch wielonarodowy, wielokulturowy, różnorodny i wielowątkowy w sprawach programowych. Nie powinien łączyć się z doraźnymi

frakcjami politycznymi, nie powinien być związany z żadną opcją polityczną.

Konferencje zakończono nie rozstrzygając wielu kwestii, w zasadzie nie podsumowując referatów i dyskusji. Wydaje się więc, że organizatorzy powinni do wielu

wątków opisu i prognozowania rozwoju regionalizmu w Polsce powrócić. Aby w pełni odpowiedzieć na pytanie postawione w tytule konferencji.

Tadeusz Skoczek

Nowa książka o obronie Kępy Oksywskiej

Na temat kampanii wrześniowej 1939 r. napisano już prawie wszystko. Literatura przedmiotu jest bardzo obszerna i obejmuje całościowe opracowania wydarzeń od 1 września do pierwszych dni października 1939 roku. Mają one charakter wojskowo-historyczny czy pamiętnikarski lub wspomnieniowy. Wśród nich są również publikacje bardziej szczegółowe, dotyczące jednego miejsca lub wydarzenia. Z tym większym zainteresowaniem należy spojrzeć na książkę wydaną w 2013 roku¹.

Każdego czytelnika zaintryguje być może fakt, że książka na temat obrony Wybrzeża, a w zasadzie jednego z jego elementów – Kępy Oksywskiej – ukazuje się na przeciwnym krańcu naszego kraju,

w Polanicy Zdroju. Ma to ścisły związek z postacią mjr. dypl. Józefa Szerwińskiego. Dlatego na wstępie ks. Antoni Kopacz przypomniał pokrótce sylwetkę tego oficera. We wrześniu 1939 był on Szefem Sztabu Lądowej Obrony Wybrzeża. W swoim eseju biograficznym autor przybliżył historię powstania dokumentów, które zostały opracowane i wydane w tym tomie.

Materiał archiwalny składa się z dwóch teczek. Pierwsza z nich powstała w Oflagu Nr 392/IIA w Neu-Brandenburgu, do którego trafił po zakończeniu walk mjr Szerwiński. W gronie osadzonych oficerów zrodziła się inicjatywa opracowania wspomnień i relacji z działań bojowych, w których uczestniczyli. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był mjr Witold Skwarczyński. Jak należy przypuszczać chodziło mu o utrwalenie materiału źródłowego z przebiegu kampanii wrześniowej 1939

¹ Ks. A. Kopacz, *Obrona Kępy Oksywskiej. Nieznane relacje obrońców polskiego morza 1 IX – 19 IX 1939 r.*, Wydawnictwo MARIA, Nowa Ruda –Polanica Zdrój 2013.